

gdzie szybko posuwał się po szczeblach hierarchii. Z dziewięćdziesięciu akademików, którzy razem z jen. Schöclerem ukończyli studia, pozostaje tylko siedmiu w czynnej służbie, czterdziestu jeden znajduje się w stanie spoczynku, piętnastu wystąpiło z armii,

Jenerał Schöcler należy do najzdolniejszych dowódców austriackich, w czasie zaś swego pobytu we Lwowie na tak ważnym i odpowiedzialnym posterunku, taktownym postępowaniem wobec cywilnej publiczności i podkomendnych zyskał sobie ogólne uznanie. Lwów pożegna go też z żalem, ciesząc się chyba tem, że i następca jego, jenerał Föhm Ermolli w kołach

szcza na Zachodzie ta pogoń za... szwkością jest powodem licznych wypadków i katastrof, które przypominają nam ciągle, że żyjemy nie tylko w wieku pary (ta staruszka pójdzie niebawem na emeryturę), ale przede wszystkim w wieku benzyny i samochodów. Wypadki samochodowe są bowiem ciągle na porządku dziennym i należą już do zwykłych, niemal codziennych zjawisk. W tych jednak dniach jednakże wydarzyła się w Paryżu katastrofa, która i w obfitej kronice wypadków samochodowych jest



Omnibus automobilowy w Sekwanie: Autobus po wydobyciu z wody.



Zbombardowane miasto: Piechota włoska.

a dwudziestu siedmiu zmarło. Do pozostających w czynnej służbie należą prócz jubilata: obecny minister wojny Auffenberg, szef jeneralnego sztabu Conrad v. Hötzendorf, jeneralny inspektor trenu Feigl, minister obrony krajowej Georgi, jenerał-major Untertrichter i kapitan baron Prohaska.

### Omnibus automobilowy w Sekwanie.

Pośpiech jest cechą współczesnego, gorączkowego życia, które wymaga coraz szybszych, ale i coraz bardziej karkołomnych środków komunikacji. Zwiła



Omnibus automobilowy w Sekwanie: Wyciąganie autobusa z Sekwany zapomocą windy.



Omnibus automobilowy w Sekwanie: Wylawianie zwłok ofiar katastrofy.

wojskowych i cywilnych, zwłaszcza w Krakowie, potrafił sobie zdobyć ogólną sympatyę.

rzadkością, a ogromem swym i liczbą ofiar przewyższa wszystkie poprzednie.

W Paryżu kursują omnibusy samochodowe, czyli tak zwane autobusy. Są to olbrzymie wozy, posiadające siedzenia nie tylko wewnątrz, ale i na dachu. I właśnie taki autobus, zapełniony pasażerami, wjechał w całym pędzie na jeden z mostów na Sekwanie. Wtem od strony przeciwnej ukazał się drugi pędzący autobus. Szofer, chcąc uniknąć spotkania, skręcił tak nagle, że automobil uderzył o baryerę, przełamał ją i runął do rzeki. Strzelił w górę słup wody i na chwilę olbrzymi automobil zniknął w falach wody. Po upływie paru sekund na powierzchni



Zbombardowane miasto: Brama miejska w Trypolisie.